

GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 303

Szczecin czołowym portem polskim

Konferencja w sprawie odbudowy wybrzeża pod przewodnictwem Prezydenta KRN ob. Bieruta

W ubiegły wtorek odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta KRN ob. Bolesława Bieruta rozszerzone posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej, na którym delegat Rządu do spraw wybrzeża ob. Eugeniusz Kwiatkowski wygłosił sprawozdanie, obrazujące dotychczasowy przebieg i rezultat prac delegatury Rządu na wybrzeżu. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Prezydium: Marszałek Michał Zymierski, R. Zambrowski, St. Szwalbe, Wł. Barcikowski oraz przedstawiciele Rządu: premier Osóbka-Morawski, wicepremier Go mułka, minister żeglugi i handlu zagranicznego Jędrzychowski, minister przemysłu Minc, minister aprowizacji i handlu Sztachelski, minister skarbu Dąbrowski, minister odzuidowy Kaczorowski, minister komunikacji Rabanowski oraz dyrektor Centralnego Urzędu Planowania Bobrowski.

TRUDNOŚCI W ODBUDOWIE

Ob. Kwiatkowski wskazał na duże jeszcze pod wieloma względami trudności, jakie przezwyciężać trzeba w akcji odbudowy wybrzeża. Trudności te polegają tak na rozmaitych brakach materialnych, jak i na mankamentach, wynikających z niewłaściwej działalności ludzkiej. Do Gdańska i Gdyni napływał długi czas ludzie nie szukający tam uczciwej pracy, a tylko łupu i wszelkich zyskowych, a nielegalnych kombinacji. Trudno było ich pociągnąć do często ofiarnej i żmudnej pracy nad odbudową zniszczonej, do spełnienia najłagodniejszego na tym terenie dla kraju zadania — doprowadzenia jak najszybciej portów polskich do stanu używalności. Przewyciężenie kryzysu elementu ludzkiego było i jest najważniejszą troską i najgłośniejszym wysiłkiem Delegatury.

Mimo różnych dojmujących braków, uchybień i niedociągnięć

OGÓLNY OBRAZ WYNIKU

Prac na wybrzeżu wcale nie jest zły. Przeciwnie, zrobiono się bardzo dużo i wszystko przemawia za tym, że tempo robót jeszcze wzrośnie. Porty w Gdańsku i w Gdyni szybko zbliżają się do stanu, w którym w pełni będą mogły sprostać wzrastającemu potrzebom kraju tak przy podnoszącym się wywozie, jak i przywozie towarów. Odbudowują się doki, dźwigi, żórawie, elewatory, kolejowe linie dojazdowe, składy i magazyny. Zakończono odbudowę w Gdańsku 8 magazynów, a w Gdyni 10; w odbudowie jest w Gdańsku 7, w Gdyni 6. Zaczyna być użytkowana wielka chłodnia gdyniska. Odbudowuje się rybołówstwo morskie. Wznowił i poszerza swoją działalność Morski Instytut Rybacki. Na wybrzeżu powstają liczne stocznie rybackie, zorganizowane w Zjednoczeniu Stoczni Polskich, podejmujących się naprawy i budowy nie tylko łodzi rybackich, ale i większych statków morskich. Stocznie polskie poczynają zdobywać sobie renomę i wśród marynarzy obcych państw, tak że np. kapitanowie angielskich i amerykańskich statków zgłaszają się często z naprawą swoich okrętów do polskich stoczni, polecając je razem i statkom innych krajów. Stocznie nasze naprawiły bądź wybudowały już ponad 30 kutrów motorowych i około 350 łodzi motorowych. Z połowu osiągnięto ostatnio 2.133 tony ryb, a wartość połowu przekroczyła w październiku 22 miliony złotych wobec 2 milionów w czerwcu. Odbudowują się również miasta portowe. Prowadzi w tym wzmoczoną działalność Gdańska Dyrekcja Odbudowy, w ramach

Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy. Uruchomiono 2 szpitale, szkoły, Politechnikę, Akademię Medyczną, na wykończeniu znajduje się 46 tysięcy izb mieszkalnych. W Gdańsku uruchamia się dla usprawnienia komunikacji tzw. tramwaj wodny. Natężenie pracy wzrasta: w sierpniu zanotowano 1000 godzin pracy (Dokończenie na str. 2-ej)

Delegacja Polonii u Prezydenta KRN ob. Bieruta

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut przyjął delegację Polaków z Ameryki, zorganizowaną w Radzie Pomocy dla Polski w osobach: wiceprezesa biskupa Stefana Woźnickiego, wiceprezesa Kazimierza Miodowicza, sekretarza Henryka Osłińskiego, skarbnika Jana Olejniczaka. Rozmowa, odbyta w serdecznej atmosferze, dotyczyła sprawy pomocy dla Polski oraz nawiązującej się coraz mocniej łączności między krajem a Polonią Amerykańską.

Złożenie listów uwierzytelniających Prezydentowi KRN ob. Bierutowi przez posłów Szwajcarii i Holandii

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). O godz. 18.30 przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Konfederacji Szwajcarskiej dr Anton Roy Ganz, celem złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi KRN Bolesławowi Bierutowi. Uroczystości tej asystowali minister spraw zagranicznych Wincenty Rzymowski, dyrektor Departamentu Politycznego MSZ minister pełnomocny Józef Olszewski, naczelnik Wydziału Zachodniego MSZ dr Tadeusz Chromecki, dyrektor Kancelarii Cywilnej Prezydenta dr Bolesław Walawski na czele członków Kancelarii Cywilnej. Uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających odbyła się według przepisane-

go ceremoniału. W czasie uroczystości wygłoszono przemówienia.

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). O godz. 17.15 przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ Adama Gubrynowicza poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Królestwa Holandii dr Reynier Flaes. W kilka minut później odbyła się uroczystość wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi KRN.

Po przedstawieniu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza ob. Prezydentowi posła Holandii, dr Deynier Flaes wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Prezydent KRN ob. Bierut.

Prezydent KRN ob. Bierut objął protektorat nad Ogólnopolskim Zjazdem b. Więźniów Polit.

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). Na prośbę Komitetu Wykonawczego Ogólnopolskiego Związku b. Więźniów Politycznych Niemieckich Obozów Koncentracyjnych w Warszawie ob. Prezydent KRN Bolesław Bierut wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad zjazdem b. więźniów politycznych, jaki odbędzie się w Warszawie w dniach 3 i 4 lutego 1946 r. Na zjazd zaproszone zostały przez Związek delegacje b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyj-

nych: Belgii, Czechosłowacji, Danii, Francji, Hiszpanii Republikańskiej, Holandii, Jugosławii, Luksemburga, Norwegii, Włoch i Związku Radzieckiego.

Zaostrzenie stosunków

między Anglią a Hiszpanią

LONDYN, 22.XII. (Obsl. wł.). Brytyjski rzecznik oficjalny oświadczył, że stanowisko wobec Hiszpanii zaostrzyło się nieco od października.

W związku z tym między innymi zabroniony jest wywóz do Hiszpanii materiałów wojennych i innych artykułów, które można zużytkować do celów wojennych.

Ofiary na „Gwiazdkę“

Wpłynęły ofiary na „Gwiazdkę“ dla żołnierzy od Zakładu Pracy Mech. — Nowa 11 — zł. 500.— i od Firmy E. Rząd i Bochra — zł. 1.000.—.

Ogółem do Redakcji naszej na fundusz „Gwiazdkowy“ dla żołnierzy wpłynęło zł. 17.742.—.

Na „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci wpłynęło: od ob. Raduckiej J. — zł. 100.—, od Firmy E. Rząd i Bochra — zł. 1.000.—, — i od ob. E. Rząd — 500.—. Do dnia dzisiejszego ogółem wpłynęło na Fundusz „Gwiazdkowy“ dla biednych dzieci — zł. 5005.—.

Powyższe kwoty przekazał Komitetowi „Gwiazdki“ dla żołnierzy — zł. 17.742 oraz Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi — zł. 5005.—.

Z Konferencji w Moskwie

MOSKWA, 22.XII. (BEC). Korespondenci dyplomatyczni donoszą z Moskwy, że głównym tematem rozmów na dzisiejszym popołudniowym zebraniu 8 ministrów spraw zagranicznych była sprawa energii atomowej. Zebraniu przewodniczył sekretarz Byrnes.

MOSKWA, 22.XII. (Obsl. wł.). Ministrowie 3 mocarstw spotkali się na Kremlu, a nie jak dotychczas, na Spiridonowce. Na posiedzeniu obecni byli tylko ministrowie 3 mocarstw. Korespondent „United Press“ donosi, że wczorajsze spotkanie było raczej pozytywne, na ogół „wszystko idzie dobrze“ donosi korespondent.

Zdecydowano, że konferencja będzie miała charakter rozmów nieoficjalnych, przy czym na sesji obecni są eksperci, potrzebni do wyjaśnienia poszczególnych kwestii.

Wczorajsze pierwsze posiedzenie w tym

Levaluacja franka

LONDYN, 22.XII. (Obsl. wł.). Jak komunikują z Paryża, w sobotę nie nastąpiło jeszcze oczekiwane obniżenie o dewaluacji franka. Jak przypuszczają, ustalenie kursu franka nastąpi na zebraniu gabinetu w dniu 26 b.m. Stosunek franka do funta i dolara będzie ustalony w zamianie 480 franków za funta i 120 franków za dolara.

rodzaju trwało 5 godzin. Obserwatorzy dyplomatyczni są zdania, że powrót generalissimusa Stalina przyczynił się do przypieszenia rozmów.

Ordynariusz Diecezji Lubelskiej Ks. Biskup M. L. FULMAN odprowadzony na wieczny spoczynek

W przepelnionej tłumem wiernych Katedrze Lubelskiej została odprawiona przez sufragana diecezji kieleckiej ks. biskupa Sonika msza żałobna na intencję śp. ordynariusza ks. biskupa Mariana Leona Fulmana.

Egzekwie odśpiewane były przez trzech biskupów, a to: ordynariusza diecezji łódzkiej ks. biskupa Jasińskiego, ordynariusza diecezji kieleckiej ks. biskupa Karczmarka oraz sufragana tejże diecezji ks. biskupa Sonika. Ostatnią mowę przy trumnie zmarłego wygłosił ks. biskup Jasiński, charakteryzując zmarłego jako działacza społecznego, pisarza i bojownika o Sprawę Polską. W zakończeniu wezwał wszystkich zebranych do złożenia hołdu zwłokom zmarłego.

W uroczystości żałobnej wzięli udział: wicewojewoda ob. Sokolowski, przewodniczący WRN ob. Czugała, komendant

DOW Lublin — gen. Bewziuk ze sztabem, wiceprezydent m. Lublina ob. Krzykała, przewodniczący MRN ob. Dymowski, rektor KUL ks. Słomkowski wraz z senatem, prorektor Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej prof. Strawiński, red. nac. „Gazety Lubelskiej“ ob. Bolesławski, delegacje związków, stowarzyszeń i organizacji z całej diecezji ze sztafardami, przedstawiciele partii politycznych, szkoły i uniwersytety.

Przy śpiewie chóru katedralnego złożono w krypte biskupów w podziemiach Katedry zwłoki siódmego z rzędu ordynariusza diecezji lubelskiej biskupa Mariana Leona Fulmana, pierwszego kanclerza KUL-u, bojownika odznaczanego wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, męczennika za sprawę Kościół i Ojczyzny. Dla uczczenia pamięci wielkiego Polaka umiłowani przez niego żołnierze polscy oddali mu hołd trzykrotną salwą.

Akcja repatriacyjna nie będzie przerwana w zimie

Wiceminister Polski o całokształcie zagadnień repatriacyjnych

Warszawa, 22.XII. (PAP). Na konferencji prasowej wiceminister Władysław Wolski przedstawił przedstawicielom prasy całokształt zagadnień związanych z repatriacją.

Jak wynika z oświadczenia wiceministra Wolskiego, jeszcze około 800.000 ludzi zamieszkałych dotąd na terenach, wchodzących obecnie w skład Republiki Radzieckiej: litewskiej, białoruskiej i ukraińskiej, czeka na przewiezienie do Polski. Ludzie ci muszą być przewiezieni na ziemie zachodnie jeszcze przed połową kwietnia 1946 r., gdyż w przeciwnym wypadku nie zdołają obsiać swych gospodarstw. Dlatego też — mówi wiceminister Wolski — zdecydowaliśmy się na nieprzerwanie w czasie zimy rozpoczętej akcji repatriacyjnej i na kontynuowanie jej w dotychczasowych rozmiarach. W związku z tym, opinia publiczna zwróciła uwagę na olbrzymi zator, jaki powstał przed trzema tygodniami na stacji kolejowej Biezanów i który trwał około 2-3 tygodni, a w wyniku którego wielu repatriantów miało rzekomo ponieść śmierć na skutek zamrznięcia lub wycieńczenia. Jak sprawa ta wygląda w rzeczywistości?

Jednym z najcięższych do rozwiązania problemów jest sprawa stacji etapowych, na których repatrianci przesiedają się z wagonów nadeszłych na szerokim torze do pociągów, kursujących po torach o normalnej szerokości. Otóż zdarza się, że nasz i tak bardzo obciążony stojącymi przed nim obowiązkami, transport nie wywiąże się na czas z zadania dostarczenia wagonów kolejowych. W Biezanowie zamiast spodziewanych 900 wagonów, zgromadziło się 3.000, które zablokowały całkowicie linie. Trzeba było wielkiego wysiłku ze strony Polskich Kolei Państwowych, które wystawiły tam zaraz 2.000 wagonów normalnotorowych, by ten olbrzymi węzeł rozwikłać. Ale trzeba nadmienić, że śmiertelność repatriantów w drodze jest niewielka, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę fakt, że wyruszają w podróż całe wsie czy miasteczka, a więc i niejednokrotnie ludzie chorzy.

Akcja repatriacyjna nosi charakter masowy, zwiększony jeszcze przez demobilizowanych żołnierzy, którzy udają się gromadnie do swych dotychczasowych miejsc zamieszkania, by sprowadzić swe rodziny na przydzielone im nowe miejsca egzystencji. Był okres — mówi wiceminister Wolski — że chcieliśmy przynajmniej na krótko powstrzymać napływ repatriantów, ale zasygnalizowano nam wtedy, że 45.000 ludzi czeka na stacjach kolejowych na przewiezienie ich do Polski. W tym stanie rzeczy nie możemy zwiekszać.

Rozporządzamy obecnie 262 punktami etapowymi, zdolnymi przyjąć około 25.000 ludzi. Większość z nich, jak np. punkt etapowy w Łabędach, posiada ogrzewane baraki i może zaopatrzyć repatriantów w żywność. Staramy się również o zupełne wyeliminowanie wagonów otwartych. Staramy się też o należytą opiekę sanitarną nad transportami i trzeba podkreślić, że obecnie każdy pociąg jest już od Przemysła konwojowany przez lekarza lub sanitariusza, niezależnie od których na stacjach wozowych sprawnie działa służba sanitarna PUR-u i POK.

Trzeba przy tym pamiętać, że repatrianci wiozą z sobą inwentarz żywy i martwy — 100.000 koni, 173.000 krów, 120.000 świń, 184.000 owiec i kóz, 200.000 narzędzi rolniczych i 14.000 maszyn rolniczych. Na miejscu przybycia powstaje nowy problem — przewiezienie tej całej masy ludzi, zwierząt i sprzętu ze stacji kolejowych na nowe osiedla. Dzięki wielu swym ideowym funkcjonariuszom PUR mógł dokonać nakreślenia mu zadania i przysposobić się do nowych. Stoimy bowiem w przededniu masowych transportów, wiozących z oddległych terytoriów Związku Radzieckiego

przebywających tam dotąd naszych rodaków. I tak już 30 grudnia br. opuszczają Ukrainę specjalne pociągi z Polakami z rejonu Donbasu i Chersonia. Będzie to pierwszy fragment masowej akcji repatriacyjnej Polaków ze Związku Radzieckiego.

Jak dotąd przewieźliśmy już do kraju około 800.000 Polaków z terytoriów na wschód od Bugu, a w szczególności 585.000 z Ukrainy, 100.000 z Białorusi oraz około 60.000 z Litwy, a także repatriowaliśmy w odwrotnym kierunku ponad 320.000 Ukraińców i 30.000 Białorusinów.

Równoległe z tym trwa akcja przesiedleńcza, przez którą należy rozumieć przewożenie osadników z Polski centralnej na tereny nowoodzyskane. W ramach tej akcji przewieźliśmy od czerwca do listopada br. 1.361.000 osób, a mamy już 160.000 nowozarejestrowanych na wyjazd. Jest między nimi także wielu rolników, którzy zabierają z sobą swój inwentarz, stawiając koleje przed nowymi trudnościami. Muszą zaznaczyć — kontynuuje swe wywody wiceminister Wolski — że czasy wyjazdów bezplanowych są już dawno za nami.

Następnie wiceminister Wolski poruszył zagadnienia repatriacji z innych terenów. Zasadniczo można już stwierdzić, że Po-

lacy z Norwegii i Szwecji zostali przewiezieni do kraju, a przebywający dotąd w Danii powrócą w najbliższym czasie. Ze strefy brytyjskiej w Niemczech powróć już ponad 200.000 ludzi, a 600.000 przybyć do Polski w sumie z Zachodu. Repatriuje się każdego, kto zgłosi się do działającej w jego miejscu pobytu lokalnej Polskiej Misji Repatriacyjnej, deklarując swą gotowość do powrotu. Selekcje przeprowadzą się dopiero w kraju i jest ona niestety skomplikowanym zagadnieniem, ze względu na infiltrację elementów, które służyły w armii niemieckiej lub hitlerowskich formacjach partyjnych i chcą obecnie osiąść w Polsce.

Już za trzy tygodnie zostanie wysłana do Kairu Polska Misja Repatriacyjna, której zadaniem będzie ułatwienie przyjazdu do kraju Polakom, przebywającym na Bliskim i Dalekim Wschodzie, a których ilość szacuje się na 40.000 ludzi.

Osobny rozdział zagadnień repatriacyjnych stanowi sprawa powrotu do Polski naszej emigracji zarobkowej tzn. ludzi, którzy opuścili nasz kraj jeszcze przed 1939 r., udając się na obczyznę za chlebem.

Na pierwszy plan wysuwają się tu Po-

lacy, którzy na początku tego stulecia stałi przez rząd austriacki przewiezieni z ziemi krakowskiej do Bośni, gdzie posiadają obecnie własne gospodarstwa rolne, bądź też warsztaty rzemieślnicze. Zamierzają oni gremialnie powrócić do kraju, ale przewiezienie tych 30 tysięcy ludzi będzie mogło zacząć się dopiero po afinalizowaniu odpowiednich układów z władzami jugosłowiańskimi. Marszałek Tito w rozmowie z ambasadorem R. P. w Belgradzie przychylił się do polskich propozycji, stawiając całe zagadnienie przed pomyślnymi perspektywami.

Jeśli chodzi o górników polskich z Francji i Belgii, to i oni deklarują gotowość powrotu, chcąc stworzyć sobie nową egzystencję w Niepodległej Polsce. Nakłada to na nas specjalne obowiązki w zakresie stworzenia im odpowiednich warunków przejazdu i planowego osadnictwa. Woliemy też odwiec nieco termin ich repatriacji, by należycie ją zorganizować.

Nie możemy przy tym zapominać, że zadaniem kluczowym całej naszej akcji jest problem ewakuowania ludności niemieckiej z naszych ziem i od jego rozwiązania zależy w dużej mierze planowy przebieg naszych projektów osiedleńczych.

Wierzę — kończy swą konferencję wiceminister Wolski — że prężność i energia narodu polskiego nie zawiedzie i w tym, tak ważnym zadaniu, od którego pomyślnego wyniku tak wiele zależy. Poczuliśmy zaszczepiać na naszych ziemiach zachodnich nowe, polskie życie i nie zaprzestaniemy naszej pracy. Mamy trudności, ale pokonamy je.

Odbudowana gospodarka ziem odzyskanych potężnym źródłem naszej siły materialnej

Konferencja w sprawach przesiedleńczo-osadniczych

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). W Zarządzie Głównym ZSCh odbyła się konferencja, poświęcona aktualnym sprawom przesiedleńczym i osadniczym. W obradach wzięli udział przedstawiciele Polskiego Związku Zachodniego, Związku Samopomocy Chłopskiej KCZZ, Rady Naukowej i Biura Studiów dla zagadnień osadniczo-przesiedleńczych, pełnomocnik Naczelnego Dowództwa WP do spraw osadnictwa wojskowego (gen. brygady Wacław Szokalski), reprezentanci partii politycznych, oraz dyrektor Departamentu Osiedlenia — Ministerstwa Ziem Odzyskanych (ob. Włodzimierz Lechowicz) i przedstawiciele prasy. Celem konferencji była m. in. wymiana poglądów na temat zadań bieżących i przyszłych, jakie sobie stawiają poszczególne organizacje społeczne i polityczne, współpracujące w zasiedlaniu Ziem Odzyskanych, stworzenie podstaw do ścisłej koordynacji podejmowanych prac w ścisłym powiązaniu z działalnością Ministerstwa Ziem Odzyskanych. Stwierdzono, że częsta wymiana poglądów na tematy przesiedleńczo-osadnicze jest czynnikiem bardzo dodatnim i przyczynia się do usprawnienia inicjatywy społecznej, a równocześnie wzmacnia i pogłębia szeroką kontrolę społeczną w omawianej dziedzinie. Ob. dyr. Lechowicz, odpowiadając na przemówienie przedstawicieli organizacji i prasy, podkreślił konieczność jak najszybszej roz-

budowy pracy propagandowo-uświadamiającej o problemach zachodnich. Należy informować społeczeństwo o trudnościach, jakie istnieją na Zachodzie, a jednocześnie zwalczać niezdrową atmosferę plotki, szerzoną przez elementy spekulacyjne i antydemokratyczne. Będziemy dążyć do wzmocnienia w naszym narodzie ducha ofiarności i poświęcenia do jak najszybszego przeprowadzenia wielkiej akcji przesiedleńczo-osadniczej, organizacyjnej i gospodarczej. Odbudowa gospodarki na Ziemiach Odzyskanych stworzy potężne źródła naszej siły materialnej, do szybkiego osiągnięcia tego celu trzeba wiele wyrzeczeń i energicznej, dobrej pracy. Musimy skończyć z powierzchowną opinią, jakiej jeszcze niektóre koła hołdują uważając Zachód za teren, z którego można czerpać nie pracując. Ziemie Zachodnie czekają na dal-

sze zastępy pracowitych, zdyscyplinowanych pionierów, zdolnych organizatorów, na gospodarczą pomoc ze strony państwa i całego narodu.

W przemówieniach znanych działaczy Polskiego Związku Zachodniego ob. Dubiela i ob. Brzózki górowały podobne akcenty. Mówcy podkreślali, że PZZ jest jedyną organizacją w kraju, która wszystkie swoje siły poświęca specjalizowaniu się w znajomości zagadnień zachodnich, aby zdobytą wiedzę przekazywać systematycznie najszerszym rzeszom społeczeństwa.

W toku obrad wygłoszono szereg referatów, omawiających poszczególne problemy przesiedleńcze. Mówcy opierali swoje wywody na faktach i dotychczasowych doświadczeniach, reprezentowanych przez siebie organizacji.

Zajścia w Łodzi

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). W związku z zabójstwem studentki Uniwersytetu Łódzkiego, Tyrandiewicz Marii, nieodpowiedzialne elementy usiłowały spowodować na ulicach Łodzi zajścia. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły dochodzenie, w rezultacie którego szereg osób zostało osadzonych w areszcie i wkrótce staną przed sądem.

W związku z powyższym Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych, Związek Młodzieży Wiejskiej, organizacja TUR, Związek Walki Młodych i Związek Młodzieży Demokratycznej ogłosiły odezwę, w której między innymi czytamy: „Elementy wrogle demokracji polskiej, wrogle interesom młodzieży akademickiej usiłowały naruszyć powagę pogrzebu. Oświadczamy w imieniu demokratycznej, pragnącej się uczyć młodzieży, że nie dopuścimy do tego, by na uczelniach odrodzonej Polski przewodniczyli ci, którzy przed wojną zakiecali spokój nauki i doprowadzali do zamykania wyższych uczelni. Przeważająca większość młodzieży pragnie się uczyć, by siły swe oddać dla odbudowy naszej ojczyzny. Młodzież akademicka przepędzi paniczyków, by razem z masami ludowymi stanąć w szeregach budowniczych nowej Polski.

Nowe władze „Wici“

WARSZAWA, 22.XII. (PAP). Bezpośrednio po Walnym Zjeździe Delegatów odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku, do którego zgodnie ze statutem wchodziły wybrani przez Zjazd członkowie Zarządu: ob. ob. Dajworek Bolesław, Duszka Jan, Ignar tSefan, Jagła Michał, Jagusztyn Władysław, Jankowski Jan, Kullowski Kazimierz, Kołodziej Jan, Liskiewiczówna Maria, Maniakówna Maria, Matas eJrzy, Młodzik Mieczysław, Nodzykowski Wincenty, Paslak Jan (Jawor), Pełtryk eFlis, Platowa Brygida, oraz prezesi Związków wojewódzkich Łozowski z bia-

łostockiego, M. Kabat z krakowskiego, Rezcuch z woj. śląsko-dąbrowskiego, T. Kwas z kieleckiego. St. Lecki z zachodnio-pomorskiego, St. Lejwoda z lubelskiego, Chlebny z łódzkiego, Wach z Olsztyna, Fr. Pawłowski z pomorskiego, Wł. Foltz z rzeszowskiego, zbieralski z poznańskiego, Sereżyński z gdańskiego, Oleszczak z wrocławskiego, St. Fabiański z warszawskiego.

Wybrano Prezydium w składzie: Jan Duszka — prezes, Stefan Igar — wiceprezes, Michał Jagła — wiceprezes, Maria Maniakówna — sekretarz, Kazimierz Kullowski — skarbnik, Władysław Jagusztyn — kierownik.

**Złóż podarunek
na GWIAZDKĘ
dla ZOŁNIERZA**

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 15

Czytelnia dla dzieci

Przechodząc ulicami Lublina widzimy wiele dzieci. Jedne z nich idą przykładnie z rodzicami — to ci najmłodsi. Inne starsze, samodzielnie wędrują z towarzyszami na piętach do szkoły i z powrotem do domu. Ale są jeszcze inne. I tych jest dość dużo. Są to dzieci zarobkujące na ulicy. Okrzykami zachwalają swój towar — papierosy, gazety, zapaliki. Pewną część tych handlarzy rodzice wysyłają w cełach zarobkowych, ale są wśród nich tacy, którzy na własną rękę handlują i tylko dla siebie wiadomych celów zarobkują.

Jest jeszcze jedna grupa dzieci — to żebracy. I tych jest sporo. Przechodzą one z jednej dzielnicy do drugiej, żebrząc tam, gdzie są nieznanie. Każde z nich twierdzi, że jest sierotą. Nie mają co jeść i proszą o pieniądze. Chleb ofiarowany im można znaleźć po ich odejściu po wszystkich oknach klatki schodowej.

Czego chcą te dzieci? Chleba nie pragną. Odpowiedź łatwa — pieniądze na kiego, lub cukierki.

Wypadki te mają miejsce z powodu braku należytej opieki w domu. Dzieci korzystają z nieobecności rodziców, którzy pracują i są poza domem, wyruszają na samodzielne wycieczki w celach im tylko wiadomych. Dzieci te nie mogą być zostawione na ulicy. Trzeba je zająć i otoczyć opieką. Czas, który spędzają w szkole, nie wypełnia im całego dnia. Od powrotu ze szkoły mają wiele jeszcze wolnych godzin, których nie umieją należyście wykorzystać.

Sytuację tę mogłoby do pewnego stopnia rozstrzygnąć zorganizowana dla dzieci czytelnia. Lublin nie ma takiej czytelnicy. Ma je natomiast Warszawa.

Jak one są zorganizowane? Otóż czytelnia przeznaczona jest dla dzieci od 7 do 15 lat. Lokal otwarty jest od godziny 9-ej do 19-ej. Dzieci schodzą się przez cały dzień. W czytelnicy dzieci mogą przyjemnie czas spędzić, gdyż jest tam ciepło, jasno i wesoło. Ściany udekorowane są obrazkami, a dookoła stoją półki z książkami w różnych pięknych oprawach.

Dzieci same biorą książki do czytania, w zależności od tego, co je interesuje. Jedne z nich czytają bajki, inne wierszyki, a jeszcze inne odrabiają lekcje, korzystając z podręczników szkolnych, które są własnością czytelnicy. Nad porządkiem w czytelnicy czuwa opiekunka. Nie też dziwnego, że w tak przyjemnie zorganizowanej czytelnicy wszystkie miejsca siedzące są zajęte przez cały dzień. Siedzą tu mały obok dużych, dziewczynki obok chłopców, wszyscy zajęci książkami.

A jest tych książek moc. Książki rozrywkowe, literatura szkolna i podręczniki. Tu dzieci nie znajdują książki, która nie jest dla nich przeznaczona, gdyż wpływające powieści do biblioteki są oceniane przez komisję orzekającą o wartościach językowych, estetycznych i wychowawczo-moralnych nabytej książki.

Czytelnia nie tylko zajmuje się dostarczaniem dzieciom książek. Wpływają one również na rozbudzenie zamilowania do książki przez organizowanie różnych imprez. Młodszym czyta się bajki podczas „wieczorów bajek“, dla starszych, zbliżając ich do książki, organizuje się wieczory opowiadań i pogadanek literackich.

Organizowane imprezy w rodzaju konkursów ogólnie zbliżają dzieci do siebie i wytwarzają atmosferę przyjazną. Toteż

czytelnicy są zwartą gromadką, którą łączy wspólne przeżycia i cele. Do takich czytelnicy pójdzie wiele dzieci, które waleśają się po ulicy.

Na terenie Lublina podobna czytelnia stałaby się bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym. Jednym umożliwiłaby zdobyć książki bez opłaty, innym ułatwiłaby odrabianie lekcji, a jeszcze inne ogrzałyby w chłodne dni zimowe, dając im parę godzin godziwej rozrywki. Dzieci miałyby swój dom. Nie waleśalyby się po ulicach, gdyż biegłyby chętnie w wolnych chwilach do czytelnicy.

Organizując czytelnię otoczmy opieką dzieci żebrzące, handlujące, waleśające się, a nawet i te, które przedłożyłyby czytelnię nad film, często niedozwolony dla nich. Książka raz zaczęta, będzie jak magnes przyciągała czytelnika, aż musi ją skończyć. A przeczytana jedna książka, zacieka do innej i zachęci do przeczytania tej nieznannej.

Wyższe Kursy Nauczycielskie Dokształcanie w zakresie liceum

Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskie organizuje przy wszystkich zakładach kształcenia nauczycieli, kursy dla eksternów w zakresie liceów pedagogicznych, bądź gimnazjów. Kurs jest zorganizowany w tym celu, aby niewykwalifikowanym nauczycielom szkół powszechnych umożliwić uzyskanie pełnych kwalifikacji o nauczania. Nauka będzie tak zorganizowana, że kandydaci będą mogli pracować w szkole, a jednocześnie uczyć się wieczorami. Praca na kursach rozpocznie się w styczniu 1943 roku.

Chcąc umożliwić nauczycielom szkół powszechnych uzyskanie dodatkowych kwalifikacji, Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego organizuje sekcje popołudniowe Wyższych Kursów Nauczycielskich: Bielsko — grupa rysunki z zajęciami praktycznymi i wychowanie fizyczne z zajęciami praktycznymi, Chorzów — język polski z śpiewem, Cieszyn — przyroda z geografją, Gliwice — matematyka z fizyką, Katowice — przyroda z wychowaniem fizycznym, Sosnowiec — historia z geografją. Nauka będzie trwać dwa lata w godzinach popołudniowych. Kursiści otrzymują zniżki godzin w swoich szkołach. Uruchomione kursy będą po feriach zimowych, tj. w styczniu 1946 roku.

W czytelniach prowadzić można dyskusje nad przeczytaną książką. Ogromnie dodatnio przyczyni się to do rozwoju umysłowego dziecka ta wymiana myśli, a umiejętne zwrócenie uwagi przez opiekuna umożliwi dziecku ogarnąć „skość“ przeczytanej powieści.

Rodzice ze spokojem mogą oddawać się swojej pracy zawodowej, wiedząc, że dzieci ich z brudnej i niebezpiecznej ulicy zostały przyciągnięte do ciepłej i miłej czytelnicy.

Zagadnienia te aktualne są zwłaszcza w okresie zimy, kiedy nie we wszystkich mieszkaniach jest ciepło i nie każdego w obojętnym czasie jest stać na kupno tak drogiej książki.

Przy niewielkich staraniach można zorganizować na terenie Lublina podobną czytelnię. Lokal mógłby być nawet w którejś ze szkół. Książki również znalazłyby się. Trzeba tylko ludzi chętnych do zajęcia się tą akcją, a z ulic naszych znikną dzieci, za które nieraz musimy się rumienić.

Choinka w szkole

Okres przedświąteczny w każdej szkole obfity jest w różne prace przygotowawcze, związane z Bożym Narodzeniem. Od najmłodszych pierwszoklasistów do tych najstarszych, wszyscy mówią o świętach. Układają opowiadania, opisują choinkę i robią na nią ozdoby. Święta już niedługo. Nie też dziwnego, że razem z dziećmi i nauczycielami przebiega okres ten w ustawicznej pracy. Myślą o zorganizowaniu „choinki“ dla swoich pociech. Ale oczywiście nikt inny tym się nie zajmie, tylko nauczyciel. Od projektów, obmyślenia wspólnie z koleżankami, przechodzi do czynu.

Niektóre szkoły postanowiły przygotować przedstawienie jasełkowe, które będzie odegrane w ostatnim dniu lekcji. Aby wszystko należyście przygotować, musi poświęcić nauczyciel dużo swej pracy poza godzinami lekcyjnymi. On to przez kilka tygodni ze swoich wychowanków musi zrobić pastuszków, Heroda, św. Józefa, Marię Pannę itp. I zaczyna się żmudna, codzienna praca reżysera z jego małymi artystami.

O strojach do przedstawienia również nie pomyśli nikt, tylko nauczyciel. Dekoracje od sceny pastuszków aż do stajenki tak samo są jego dziełem.

Wreszcie przychodzi dzień przedstawienia. Błyszczące oczy dziecięce, radość rodziców i zadowolenie gości są najlepszą nagrodą za trud położony przed przygotowaniem jasełek. Rozradowane dzieci wychodzą do domu, myśląc o świętach, w okresie których tyle mają miłych przeżyć.

Inne szkoły, zamiast przedstawienia, organizują dla dzieci „choinkę“. Tu też jest dużo pracy. Trzeba przygotować szereg wierszy, pieśni i upominków dla młodzieży. Praca trwa przez kilka tygodni. Na lekcjach języka polskiego uczniowie pilnie słuchają wskazówek nauczyciela i uczą się prawidłowej wymowy, modulacji głosu itp. Uczą się dzieci pojedynczo i w grupkach, byle tylko było równo i ładnie powiedziane. W innych klasach rozbrzmiewa pieśń „Bóg się rodzi“, „Jezus malusieńki“ itp. To chór szkolny pracuje. On też wystąpi przy choince i będzie przyjemniakiem.

Powstaną nowe szkoły

(„Dziennik Ludowy“ z dnia 19.XII br). Dziennik Urzędowy Min. Oświaty nr 6 zamieszcza zarządzenie ministra oświaty w sprawie utworzenia następujących nowych szkół: Państw. Zakład Kształcenia Handlowego w Rybniku; państwowych liceów: Spółdzielczo-Handlowych w Białymstoku, Krakowie i Lublinie; Państw. Liceum Mechanicznego w Warszawie, Państwowego Liceum Spółdzielczego Przetwórstwa Mlecznego w Rzeszowie; Państw. Gimn. Ku-

pieckiego w Tomaszowie Mazow.; Państw. Szkoła Przysposobienia Spółdzielczego I stopnia w Łomży, Suwałkach, Krakowie, Warszawie i Wejherowie, oraz drugiego stopnia w Krakowie; Państw. Szkoły Przysposobienia w Gospodarstwie Różnicznym w Chorzowie; Państw. Szkoła Przysp. Hotelarskiego w Wiśle, oraz w sprawie przekształcenia Państwowej Szkoły Hutniczej w Dąbrowie Górniczej na Państwowe Liceum Hutnicze.

Kronika oświatowa

SPIS DZIECI POLSKICH W SZWAJCARII I NIEMCZACH.

Znaczna ilość dzieci obywateli polskich została przez Niemców oderwana od rodzin rodzimych, lub zagubiona ona w chaosie wojennym, i przebywała na terenie Niemiec. Pewna część tych dzieci została wywieziona do Szwajcarii; tam opiekują się nimi Misja Repatriacyjna. Sporządzone przez Misję spisy przesłane będą do Warszawy, gdzie zostaną publikowane wraz z wykazami dzieci z terenu Niemiec. Oprócz tego spisy będą zamieszczone w tygodniku „Repatriant“ od dnia 21 grudnia.

RACIBORZ.

W Raciborzu zorganizowano Komitet Opieki nad szkolnictwem Ziemi Raciborskiej. W samym Raciborzu czynnych jest 6 szkół powszechnych, w których naukę pobiera około 2.000 uczniów. Jest również gimnazjum, liceum ogólnokształcące, gimnazjum kupieckie, liceum pedagogiczne i szkoła zawodowa. Dla małych dzieci zorganizowano przedszkola, do których uczęszcza 200 dzieci.

WYŻSZA SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO.

W Gdyni odbyła się uroczysta inauguracja pierwszego roku szkolnego w Wyższej Szkole Handlu Morskiego. Na trzech kursach wykłady rozpoczęto normalnie. Słuchaczy uczęszcza ponad 300.

NA ŚLĄSKU DOLNYM.

W okręgu dolno-śląskim nauczycieli, należących do ZNP jest 1.780 na 1960 zatrudnionych. W tym okręgu uruchomiono 28 szkół średnich, 620 powszechnych i 52 przedszkola. Jest 9 szkół zawodowych i 2 uczelnie kształcenia nauczycieli. Brak tu około 1.200 nauczycieli.

1.500 AKADEMIKÓW DOSTAŁO STYPENDIA.

Ministerstwo Oświaty przyznało około 600.000 złotych na stypendia i zasiłki dla młodzieży akademickiej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Sumę rozdzielono pomiędzy 1.500 akademików.

MŁODZIEŻ WYDOBYWA WĘGIEL DLA SZKÓŁ

Młodzież górnicza kopalni górnosląskich, chcąc przynieść pomocą szkołom i świetlicom warszawskim, rozpoczęła wydobywanie węgla własnymi siłami. Związek Walki Młodych z Warszawy zajął się transportem i rozdziałem węgla w stolicy.

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICO-HANDLOWA w Lublinie, zawiadamia swych członków i klientów, że w czasie od 2 do 10 stycznia 1946 r. włącznie sklep i magazyn przy ul. Krak. Przedm. 68 i Fabrycznej 19 będą zamknięte z powodu remanentów. 2256

Ferie zimowe w roku 1945/46

Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dn. 28.XI 1945 r. Nr II-2570/45 N w sprawie ferii zimowych w roku szkolnym 1945-46 — ferie zimowe trwają od dnia 22 grudnia 1945 r. do dnia 7 stycznia 1946 r. włącznie.

